

TEZA:

Radca prawny został uniewinniony od wszystkich stawianych mu zarzutów. Z okoliczności sprawy wynika, iż w okresie od przyjęcia spraw przez radcę prawnego do złożenia pozwów do sądów, prowadzone były różnorakie czynności mające na celu pozasądowe rozstrzygnięcie sprawy, w tym częściowo inicjowane przez samych pokrzywdzonych, w związku z powyższym nie może być mowy o nierzetelności radcy prawnego. Radca prawny faktycznie nie zawarł pisemnych umów na prowadzenie powołanych wyżej postępowań, jednakże zawarcie umowy pisemnej nie jest wymagane zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Strony ustaliły natomiast zasady wynagradzania a klienci uzyskali korzystne dla siebie warunki. Nie mógł się także ostać zarzut dotyczący braku działania przez Obwinionego w okresie 14 dni po wypowiedzeniu pełnomocnictwa, gdyż podejmował on wówczas niezbędne czynności i nie dopuścił się żadnych zawinionych działań lub zaniechań, które pozwoliłyby na ukaranie go w postępowaniu dyscyplinarnym. Ponadto udzielał klientom koniecznych informacji w tym zakresie.

WO – 182/22

ORZECZENIE

z dnia 15 grudnia 2022 r.

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie
w składzie:**

Przewodniczący: S WSD Krzysztof Górecki

Sędziowie: S WSD Leszek Krupa (sprawozdawca)

S WSD Katarzyna Drożdż-Najbor

Protokolant: Piotr Ciepiński

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Anny Kończyk,

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2022 r. w Warszawie na rozprawie,

sprawy radcy prawnego G. P., wpisanego na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych,

obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 64 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych i art. 6, art. 11 ust. 1 i 2, art. 12 ust. 1,

art. 43 ust. 2, art. 44 ust. 1, art. 47 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

na skutek odwołania pokrzywdzonych - K. F. i M. F. od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 11 maja 2022 roku w sprawie sygn. D/OSD/12/22,

orzeka:

1. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie,
2. koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym ponosi Krajowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

UZASADNIENIE

Skargą z dnia 19.10.2020 roku K. i M. F. („pokrzywdzeni”) zawiadomili Okręgową Izbę Radców Prawnych („OIRP”) o nieprawidłowym ich zdaniem postępowaniu radcy prawnego G. P. („obwiniony”), związanym z prowadzeniem na rzecz pokrzywdzonych kilku postępowań sądowych i przedsądowych, a także dotyczącym nieprawidłowego rozliczenia się z pokrzywdzonymi oraz z zaniechaniem wydania im akt prowadzonych spraw.

Obwiniony przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym OIRP (dalej: „OSD”) stanął pod zarzutem popełnienia siedmiu deliktów dyscyplinarnych, obejmujących następujące działania i zaniechania obwinionego:

1. zainicjowania postępowania sądowego przeciwko T. K. i (...) Sp. z o.o. z niepożądaną przez pokrzywdzonych znaczną zwłoką,
2. zainicjowania postępowania sądowego przeciwko P. K. z niepożądaną przez pokrzywdzonych znaczną zwłoką,
3. oczekiwania uzyskania wynagrodzenia w sprawie przeciwko T. K. i (...) Sp. z o.o. w kwocie wyższej od uzgodnionej,
4. braku należytego informowania pokrzywdzonych o przebiegu sprawy przeciwko P. K.,
5. braku należytego informowania pokrzywdzonych o przebiegu sprawy przeciwko T. K. i (...) Sp.

z o.o.,

6. odmowy realizowania pomocy prawnej w okresie 14 dni po wypowiedzeniu pełnomocnictwa w sprawie przeciwko P. K.,

7. odmowy realizowania pomocy prawnej w okresie 14 dni po wypowiedzeniu pełnomocnictwa w sprawie przeciwko T. K. i (...) Sp. z o.o.,

Orzeczeniem z dnia 11 maja 2022 r. OSD uniewinnił obwinionego od wszystkich zarzucanych mu czynów i kosztami postępowania obciążył OIRP.

Od powyższego orzeczenia w całości w ustawowym terminie odwołanie złożyli pokrzywdzeni, na niekorzyść obwinionego, domagając się ponownego rozpatrzenia sprawy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny i zarzucając orzeczeniu:

1. możliwość jego wydania przez osoby znające się prywatnie z obwinionym, co - zdaniem pokrzywdzonych - mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
2. nieprawidłową analizę materiału dowodowego i przyznanie wiarygodności obwinionemu oraz jednostronne (korzystne dla obwinionego) podejście do przedstawionych obwinionemu zarzutów,
3. sprzeczność niektórych aspektów uzasadnienia wydanego orzeczenia ujętą korzystnie wyłącznie dla obwinionego,
4. brak rozpoznania całej materii sprawy.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

WSD nie dopatrywał się naruszeń przepisów prawa, które zobowiązany był badać z urzędu.

Na wstępie WSD podziela ustalenia faktyczne OSD oraz przyjętą przez OSD kwalifikację prawną, a także ostatecznie przyjętą subsumpcję. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez OSD było wyczerpujące, kompleksowe i pozwoliło na czynienie ustaleń faktycznych, jakie zostały przez OSD dokonane. Nie sposób także przyjąć, aby ocena dowodów przeprowadzona

przez OSD była wadliwa, sprzeczna z zasadami logiki czy doświadczenia życiowego. OSD szczegółowo uzasadnił poczynione ustalenia, które w pełni korespondują z przeprowadzonymi dowodami.

Odnosząc naprowadzoną w odwołaniu okoliczność potencjalnej znajomości obwinionego z osobami funkcjonującymi w ramach organów OIRP, to okoliczność ta nie została w jakikolwiek sposób wykazana przez pokrzywdzonych, a na żadnym etapie postępowania nie zgłaszali oni zastrzeżeń z tego tytułu, nie składali także wniosków formalnych - np. o wyłączenie określonych członków składu sędziowskiego. Co więcej, jak wynika z oświadczenia obwinionego, nie zna on żadnego z członków składu orzekającego. Dopiero w odwołaniu, w sytuacji niekorzystnego dla nich orzeczenia, wskazali na wątpliwości z tym związane, bez szczegółowego sprecyzowania co konkretnie miałyby przemawiać za stronniczym rozpoznaniem sprawy przez OSD na korzyść obwinionego. Fakt, iż obwiniony mógłby teoretycznie nawet znać dane osoby funkcjonujące w ramach organów OIRP nie jest zjawiskiem szczególnie nietypowym w ramach postępowania dyscyplinarnego, gdzie z natury rzeczy, mając na uwadze fakt, iż jest to postępowanie wewnętrzne toczące się w ramach samorządu zawodowego, jego członkowie mogą w jakimś stopniu wykazywać się znajomością. Nie przemawia to jednak - jeżeli nie ma żadnych szczegółowych okoliczności, ani też nie ma dowodu na bliską znajomość czy zażyłość obwinionego z członkami składu sędziowskiego, która mogłaby wpływać na obiektywne rozpoznanie sprawy - za automatycznym dyskwalifikowaniem całego postępowania i poczynionych ustaleń tylko z tego względu, że dane osoby należą do jednej izby samorządu radcowskiego.

Analizując ewentualne naruszenie przez obwinionego wskazanych we wniosku o ukaranie przepisów, należy wskazać, iż zgodnie z przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (art. 6, art. 11 ust. 1 i 2, art. 12 ust. 1, art. 43 ust. 2, art. 44 ust. 1, art. 47): Radca prawny, mając na uwadze treść roty ślubowania określonej w ustawie o radcach prawnych, obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami. Radca prawny obowiązany jest dbać o godność zawodu nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, ale również w działalności publicznej i w życiu prywatnym. Naruszeniem godności zawodu radcy prawnego jest w szczególności takie postępowanie radcy prawnego, które mogłoby zdyskredytować go w opinii publicznej lub podważyć zaufanie do zawodu radcy prawnego. Radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania. Podejmując się świadczenia pomocy prawnej, radca prawny obowiązany jest przed

przystąpieniem do czynności zawodowych ustalić z klientem zakres usługi, wysokość honorarium lub sposób jego wyliczenia, a także zasady ponoszenia opłat i wydatków. Radca prawny, na żądanie klienta, obowiązany jest informować go o przebiegu sprawy i jej wyniku, a w szczególności o skutkach podejmowanych czynności procesowych. Radca prawny, rezygnując z prowadzenia sprawy, powinien uczynić to w takim czasie, by klient dla ochrony swoich interesów mógł skorzystać z pomocy prawnej innej osoby.

Obwinionemu głównie zarzucono złożenie pozwów w powołanych wyżej sprawach z niepożądaną i znaczną zwłoką, czynienie ustaleń co do wynagrodzenia odbiegających od pierwotnie przyjętych, brak należytego informowania pokrzywdzonych o stanie spraw, a także brak działania po wypowiedzeniu przez obwinionego pełnomocnictwa przez okres 14 dni mimo ustawowego obowiązku w tym zakresie.

Co się tyczy składania pozwów w powołanych wyżej sprawach z rzekomo znaczną zwłoką, z materiału dowodowego nie wynika taka sytuacja. Istotnie pozwy ostatecznie zostały złożone po upływie dłuższego czasu od przyjęcia spraw do prowadzenia, niemniej nie było tak, iż obwiniony zobowiązany był złożyć te pozwy niezwłocznie po przyjęciu pełnomocnictw. Przeciwnie, z okoliczności sprawy wynika, iż w okresie od przyjęcia spraw do złożenia ich do sądów prowadzone były różnorakie czynności mające na celu pozasądowe rozstrzygnięcie sprawy - w tym częściowo inicjowane przez samych pokrzywdzonych. Ostatecznie zgodzić należy się z tym, iż od finalnego uzgodnienia skierowania spraw do sądów do faktycznego złożenia pozwów minęły: jeden miesiąc (okres od maja 2020 do czerwca 2020) w przypadku pozwu przeciwko T. K. i (...). oraz niewiele ponad miesiąc (marzec/kwiecień 2020 do maja 2020) w przypadku pozwu przeciwko P. K. Złożenie pozwów było poprzedzone konsultacją ich treści, a także uiszczeniem opłat sądowych przez pokrzywdzonych, którzy nie ponaglali obwinionego. Dopiero kiedy nastąpiło wypowiedzenie im pełnomocnictw zaczęli podnosić szereg zarzutów dotyczących wcześniejszego prowadzenia sprawy. Trudno racjonalnie przyjąć, aby taki okres jak wyżej uzasadniał przyjęcie, iż do złożenia pozwów doszło ze znaczną zwłoką (czyli działaniem/zaniechaniem zawinionym przez obwinionego), dodatkowo w sytuacji, kiedy pozwy składane były w początkowej fazie epidemii wirusa SARS-CoV-2, gdy to sądy praktycznie nie funkcjonowały (podobnie jak ogólnie gospodarka) lub funkcjonowały w ograniczonym zakresie.

Trudno także przyjąć, aby obwiniony nienależycie informował pokrzywdzonych o stanie i przebiegu sprawy. W aktach sprawy znajduje się wiarygodna dokumentacja, z której wynika, iż informacje, których pokrzywdzeniu oczekiwali, a które były istotne z punktu widzenia

prowadzonego postępowania - otrzymywali. Nie jest wiadomym de facto jakich informacji obwiniony miał pokrzywdzonym nie udzielić. Nie jest tak, iż radca prawny ma obowiązek informować o wszystkich czynności i niemalże na bieżąco wskazywać wszystkie podejmowane w interesie swoich klientów czynności oraz stale relacjonować przebieg postępowania. Obowiązek wskazywania określonych informacji na życzenie klienta aktualizuje się w momencie złożenia takiego życzenia - z akt sprawy nie wynika, aby kiedykolwiek obwiniony odmówił udzielenia jakiegokolwiek informacji pokrzywdzonym dotyczącej prowadzonych na ich rzecz spraw. Przeciwnie - z akta sprawy wynika relatywnie precyzyjne informowanie pokrzywdzonych o przebiegu postępowań, czynionych ustaleniach oraz innych kwestiach istotnych dla ich interesów.

Odnosząc się do żądania przez obwinionego zawyżonego wynagrodzenia, także i ten zarzut nie koresponduje ze stanem faktycznym sprawy. Obwiniony ustalił w praktyce z pokrzywdzonymi wynagrodzenie na poziomie stawek minimalnych wynikających z odpowiedniego Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Stawki minimalne nie są zależne od wyniku prowadzonego postępowania i sposobu jego zakończenia, a z ustaleń stron nie wynikało, aby ich wysokość miała ulegać zmianie w zależności od sposobu zakończenia sprawy. Trudno zatem zarzucić, aby ustalenie stawek na poziomie wynagrodzenia minimalnego (które z natury rzeczy nie powinno być obniżane przez radcę prawnego) mogło uzasadniać zarzut dotyczący nadmiarowego oczekiwania wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, szczególnie w sytuacji braku dowodu, aby wynagrodzenie miało być niższe. Obwiniony faktycznie nie zawarł pisemnych umów na prowadzenie powołanych wyżej postępowań, jednakże zawarcie umowy pisemnej nie jest wymagane zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednocześnie, iż Strony nie dość, że ustaliły zasady wynagradzania, to jeszcze pokrzywdzeni aktywnie je negocjowali, uzyskując ostatecznie korzystne dla siebie warunki. Trudno zatem przypisywać w tym zakresie obwinionemu możliwość popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego.

Nie mógł się także ostać zarzut dotyczący braku działania przez obwinionego w okresie 14 dni po wypowiedzeniu pełnomocnictwa. Zgodnie z materiałem dowodowym, obwiniony podejmował wówczas niezbędne czynności i nie dopuścił się żadnych zwinionych działań lub zaniechań, które pozwoliłyby na ukaranie go w postępowaniu dyscyplinarnym. Przeciwnie, z akt sprawy wynika, że koniecznych informacji w tym zakresie udzielił. Nie pozostawił także obwinionych bez pomocy w tym okresie, który to okres jest ustawowo określony dla pełnomocnika jako objęty jego obowiązkowym działaniem po wypowiedzeniu pełnomocnictwa.

Nie można oczekiwać, aby pełnomocnik miał działać dłużej, skoro żaden przepis go do tego nie obliguje. Na skutek nieporozumień i rozbieżnych oczekiwań co do prowadzenia sprawy oraz na skutek utraty zaufania, pełnomocnik na prawo do wypowiedzenia pełnomocnictwa, kiedy nie jest realnie w stanie zrealizować oczekiwań klientów i jest rozbieżny w ocenie zasadności tych oczekiwań z realnym przebiegiem sprawy i interesem klientów.

Pokrzywdzeni nie wykazali, aby którekolwiek z opisywanych przez nich działań czy zaniechań obwinionego wywołało dla nich negatywny skutek. Nie ma to co prawda zasadniczego znaczenia dla wyniku postępowania, jednakże - w odniesieniu do całokształtu sprawy - dodatkowo nie pozwala na przyjęcie, iż faktycznie określone czynności były przez pokrzywdzonego realizowane nieprawidłowo czy też bez poszanowania interesu pokrzywdzonych.

WSD zgadza się ze stanowiskiem OSD, iż wyjaśnienia obwinionego były od początku spójne i konsekwentne, a także znajdowały potwierdzenie w innych przeprowadzonych dowodach, w szczególności z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Tego samego nie można stwierdzić odnośnie zeznań pokrzywdzonych, którzy na różnych etapach postępowania pewne kluczowe okoliczności relacjonowali sprzecznie, często także w odniesieniu do wcześniej składanych wyjaśnień. Faktem jest, iż OSD przyznał wiarę wyjaśnieniom obwinionego i nie uczynił tego w pełni co do zeznań pokrzywdzonych, niemniej trudno odczytywać takie działanie w realiach sprawy jako stronnicze czy nieuzasadnione. W przypadku rozbieżnych zeznań sąd zawsze staje przed dylematem uznania wiarygodności jednych z nich i zmuszony jest przyjąć jedną z wersji, która znajduje potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i zasadach logiki oraz doświadczenia życiowego. W niniejszej sprawie zupełnie słusznie OSD postąpił, przyznając walor wiarygodności wyjaśnień obwinionego w pełnym zakresie.

Tym samym, orzeczenie OSD jest słuszne, a WSD nie dopatrywał się zasadności jego zmiany czy uchylecia, a także nie znalazł podstaw do przyjęcia dyscyplinarnej odpowiedzialności obwinionego radcy prawnego, przez co orzeczono jak w sentencji, kosztami postępowania przed WSD obciążając Krajową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.